

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno - Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

PRENUMERATA W PŁOCKU:

Miesięcznie 2 mł. — Kwartalnie 6 mł.

Za odosłanie do domu 40 fen. — miesięcznie.

Numer pojedynczy w Płocku 10 fen.

Nadsyłane do Redakcji rękopisy powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie.

KURJER PŁOCKI

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, z datą na dzień następny, (oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

OGŁOSZENIA w czasie wojny stosownie do umowy.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

PŁOCK, ulica Kolegjalna, Hotel Polski.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

Kwatera główna. Płock, 3 lipca 11 rano.

Na froncie Zachodnim.

Grupa wojsk gen.-feldm. następcy tronu bawarskiego księcia Ruprechta.

We Flandrii i na froncie Artois przeważnie słaba akcja bojowa. W wielu miejscach odparliśmy ataki nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nasz zysk terenowy zmusił dowództwo francuskie wczoraj i dzisiaj kontynuować swe ataki celem odzyskania stanowiska na Chemin des Dames i na wschodzie od Cerny, które ze stratami zostały odparte. Dotychczas francuzi 15 razy bezskutecznie atakowali nasze nowe stanowiska, ponosząc znaczne straty w zabitych rannych i jeńcach.

Na obu brzegach Mozy wzmagala się ku wieczorowi akcja artylerji.

Grupa wojsk wielkiego ks. Albrechta Wirttemberskiego.

Na wschodzie od Moseli przeprowadziliśmy skuteczne przedsięwzięcia.

Jedna z naszych eskadr lotniczych zaatakowała wczoraj przed południem wojskowe i nadbrzeżne składy pod Harwich na wschodnich brzegach Anglii. Pomimo silnego przeciwdziałania nieprzyjacielskiego z ziemi i za pomocą lotników, udało się nam zrzuć kilka tysięcy kilogramów bomb z widocznym dobrym skutkiem. Wszystkie aeroplany wróciły bez uszkodzeń.

Na froncie Wschodnim.

Front gen.-feldm. ks. Leopolda Bawarskiego.

Na froncie bojowym wschodniej Galicji panowała wczoraj tylko słaba akcja artylerji. Na wyżynach pod Brzeżanami doszło do lokalnych walk, podczas których rosjanie zostali wyrzuceni z niektórych wyrw, w których się resztki trzymały. W sąsiednich odcinkach przeważnie słaba akcja.

Front gen.-pułk. arcyksięcia Józefa.

Front gen.-feldm. v. Mackensena.

Miejscami rozwija wróg intensywniejsze działania.

Na froncie Bałkańskim.

Macedoński front: Sytuacja bez zmian.

Pierwszy kwatermistrz generalny Ludendorff.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 5 lipca Urzędowo donoszą:

Pod Brzeżanami odzyskaliśmy ostatnie części rowów, które jeszcze były w rękach nieprzyjacielskich i pomimo kontrataków takowe wzmacniamy. Pozatym, na obu frontach słaba akcja bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Zatopienia

Haga, 5 lipca. Holenderska. Telegraficznie biuro ogłasza, że statek „Bestaever” na morzu północnym przez łódź niemiecką zatopiony został.

Norweski statek motorowy „Risolia” został w drodze do Anglii storpedowany.

po ukończeniu wojny musi być bezwarunkowo zastąpiona wszędzie przez politykę pojednania. Amnestja dotyczy osób, skazanych przez sądy cywilne i wojskowe za zdradę stanu, obrazę majestatu, powstanie, rokosz i t. p.

Niezwykle ważny ten akt wywrze wielki wpływ bezwątpienia na przyszłe życie polityczne Austrii. Obecnie już daje się odczuwać jego doniosłość, gdyż pod wpływem tego aktu daje się zauważyć dążenie wśród partji parlamentalnych do konsolidacji. Depesze donoszą między innymi o próbach zbliżenia się stronnictw niemieckich do Czechów.

Z ostatnich sensacyjnych wiadomości polityki międzynarodowej na zaznaczenie zasługuje wieść o zmianie formy rządu w Chinach. Krótkotrwała forma republikańska w tym kraju ustępuje miejsca monarchji konstytucyjnej. Bliższych szczegółów na razie brak.

Związek miast Królestwa Polskiego.

Projekt zorganizowania związku miast Królestwa Polskiego powstał już na początku roku bieżącego, z inicjatywy obecnego prezesa Rady Miejskiej p. A. Suligowskiego, w najbliższym zaś czasie ma być rozważany publicznie w Radzie Miejskiej projekt statutu tego Związku.

Z tego też względu wydaje się nam zupełnie na czasie w ogólnych choćby zarysach podać cele i zasady organizacji tego Związku, który w każdym razie powinien przyczynić się ku pożytkowi i rozwojowi gospodarki miejskiej w Królestwie Polskim.

Cel związku określa krótko, lecz zasadniczo § 1 projektowanego statutu. Cel ten—to zabieganie o dobrobyt miast, oraz popieranie i rozpowszechnianie urządzeń, mogących służyć ku pożytkowi miast, do Związku należących.

Powstanie związku, projektowy statut uzależnia w § 23 od przystąpienia doń Warszawy i miast, przyczem członkami Związku, w myśl § 2 mogą być: każde miasto Królestwa Polskiego (jak z pod okupacji niemieckiej, tak też i z pod okupacji austro-węgierskiej), lub związki prowincjonalne miast, o ileby powstały w Królestwie Polskim.

Organizacja związku. Przystąpienie do Związku nastąpić może—zaznacza § 3 statutu—na zasadzie uchwały Rady Miejskiej danego miasta, powziętej łącznie z prezydentem Magistratu, a przesłanej prezesowi związku, celem wniesienia danego miasta w poczet członków Związku.

Miasto, które przystąpi do Związku, posiada prawo do dwóch głosów na Ogólnych Zebraniach, czyli na Zjazdach przedstawicieli miast Królestwa Polskiego. Gdy miasto liczy więcej, niż 25,000 ludności, pozyskuje trzeci głos; miasta liczące 50,000 ludności posiadają cztery głosy i następnie na każde dalsze 50,000 ludności przybywa jeszcze jeden głos.

Przystępujące w charakterze członków związku prowincjonalne miast przysyłają przedstawicieli w liczbie, odpowiadającej ogólnej ludności miast, wchodzących do tych związków.

W miarę ilości przysługujących głosów miasto wysyła na zebrania ogólne, czyli zjazdy, odpowiednią ilość przedstawicieli, z których każdy na zebraniach korzysta z jednego głosu. Przedstawicielami miasta mogą być zarówno członkowie Rady Miejskiej, jak i członkowie Magistratu, jedni i drudzy wybrani przez radę miejską i Prezydent Magistratu łącznie.

Każda miejscowość, będąca członkiem Związku, obowiązana jest przyczyniać się do podnoszenia kosztów Związku. Minimum opłaty rocznej wynosi marek 60. Miejscowości liczące 5000 ludności wnoszą marek 100 i dalej na każdy 1000 mieszkańców przybywa 25 marek. Przewyższka ludności niższa od 1000 nie wchodzi w rachubę.

Ogólne Zebranie Związku może te opłaty, o ile będzie zachodziła potrzeba, podwyższyć lub obniżyć.

Opłata od związków prowincjonalnych oblicza się w stosunku do ludności miast, w skład tych

Położenie wojenne.

Uwagę powszechną zwraca obecnie podjęta w dniach ostatnich ofensywa rosyjska na froncie wschodnim. Ofensywa powyższa, jak wiadomo, była planowana już oddawna, jednak bezwład, panujący w Rosji jako wynik ruchu przewrutowego, znacznie ją opóźnił. Została ona zapoczątkowana pod silną presją państw koalicji, o czym już pisaliśmy w poprzednich przeglądach.

Ofensywa rozpoczęła się po silnym przygotowaniu artyleryjskim na froncie galicyjskim, silna akcja artylerji natomiat rozszerzyła się aż do Stochodu. Atak główny piechoty, w sile 20 dywizji — przeprowadzony został z największą siłą na linii 50 kilometrów frontu; pod olbrzymią przewagą nacisku przeciwnika wojska niemieckie, austriackie i tureckie, znajdujące się tu, opuściły przednie linie, przyczem zdobytą została przez rosjan wieś umocniona Konluchy. Komunikat rosyjski wspomina o kilku tysiącach jeńców i kilku działach i karabinach maszynowych, wziętych jako zdobycz. Jak na rezultat pierwszego, najgwałtowniejszego naporu atakujących, wygląda to niezbyt imponująco. Sukces ten należy zredukować jeszcze bardziej, jeśli się uwzględni, że rosjanie ponieśli potężne straty w ludziach. Wiadomości o stratach, podanej przez komunikat niemiecki, nie przeczy i komunikat rosyjski. Według korespondencji wojskowej, sukces ten posiada znaczenie wyłącznie lokalne, co zaś do rozmiarów strat w ludziach, poniesionych przez rosjan, przewyższa straty w szesiorocznej ofensywie Brusilowa, który, jak wiadomo, obficie szafował materiałem ludzkim.

Rzecz prosta jednak, że powoławszy się na doświadczenia poprzednie, z góry przypuszczać należy, że to pierwsze uderzenie nie będzie ostatnim, w krótkim zapewne czasie ofensywa rozwijać się będzie dalej. Obecnie jednak nastąpiło znaczne osłabienie akcji zaczepnej ze strony rosjan, co najlepiej świadczy o rozmiarze strat, jakie ponieśli.

Na froncie zachodnim trwa żwawa działalność z obu stron, w ostatnich jednak czasach więcej daje się słyszeć o lokalnych przedsięwzięciach ze strony wojsk niemieckich, podczas gdy anglicy i francuzi zachowują się bardziej biernie.

Do szeregu państw walczących przybywa nowe, (26-e z kolei państwo przystępuje do koalicji). Nota grecka jako motyw zerwania stosunków dyplomatycznych wskazała na tę okoliczność, że grecy (wenezelisci) oddawna już walczą przy boku koalicji. Ponieważ obecnie Venizelos stanął na czele rządu greckiego, naród grecki musi w naturalnej konsekwencji stanąć również po stronie koalicji. Oczywiście, że przystąpienie to nie zaważy zbyt na szalach wojny.

W Austrii nowy gabinet Seidlera, w osobie swego kierownika wypowiedział się, w przeciwstawieniu do poglądów niektórych stronnictw parlamentarnych w sprawie pokojowej, że za podstawę do rokowań pokojowych w żadnym razie nie może być przyjęte prawo narodów stanowienia o sobie. Zawarcie pokoju jest zasadniczym przywilejem Korony, Zaznaczył nadto premier, że podstawą do przyszłych rokowań będzie pokój honorowy.

Ważnym faktem w polityce wewnętrznej Austrii jest oznajmienie cesarza, za pośrednictwem premiera o amnestji, dotyczącej przewinień politycznych. Monarcha jako motyw przytacza dążenie do stworzenia należytych podstaw przyszłego rozwoju ludów monarchji. Polityka nienawiści i odwetu

związków wchodzących, i pobiera się w trzeciej części tej sumy, jaka wypadnie z obrachunku.

Związek, jako organizacja, reprezentująca osobę prawną, może otrzymywać dary, zapisy i ofiary, jak również może nabywać i zbywać nieruchomości i ruchomości.

Organami Związku są: 1) Zarząd Związku i 2) ogólne zebranie Związku, czyli Zjazd przedstawicieli miast.

Zarząd Związku ma swą siedzibę i biuro w Warszawie i składa się z prezesa, czterech wiceprezów i 12 radców związkowych, wybieranych na dorocznym zebraniu na lat trzy; wybrany w ten sposób Zarząd wybiera ze swego grona dwóch sekretarzy.

Zarząd kieruje, pod przewodnictwem prezesa, lub jego zastępcy, sprawami i czynnościami Związku w myśl statutu i zatwierdzonych przez Ogólne Zebranie regulaminów, oraz wydanych przez tożebanie postanowień. Obok tego Zarząd przygotowuje projekt regulaminów, projekty nowych urządzeń, opracowuje wnioski, ustanawia referentów, ustala terminy dla ogólnych zebrań i układa dla nich porządku dzienne. Organem wykonawczym Zarządu jest prezes; wprowadza on w wykonanie wszelkie jego uchwały i czuwa nad dokładnym ich wypełnieniem.

Obowiązki prezesa i wogóle wszystkich członków Związku są honorowe. Jednakże koszty przejazdów, jak również wydatki, czynione w interesie Związku, winny być z funduszu Związku pokryte, jak również udzielane diety na czas wyjazdu, jakoteż za czas odbywanych posiedzeń.

Ogólne zebrania, czyli zjazdy przedstawicieli miast są doroczne i nadzwyczajne. Zwołuje je Zarząd Związku, a przewodniczą na nich prezes Związku lub jego zastępca.

Doroczne odbywają się w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku kalendarzowego. Nadzwyczajne w miarę zachodzącej potrzeby.

Zebrania Ogólne odbywają się w Warszawie, albo w innym mieście, należącym do Związku. Na każdym dorocznym Zebraniu oznaczone będzie zgóry miasto; w którym ma się odbyć następne Ogólne Zebranie doroczne.

O miejscu Ogólnego Zebrania nadzwyczajnego decyduje Zarząd Związku.

Nie wdając się tutaj w bardziej szczegółowe omawianie oddzielnych punktów, określających kompetencje zarządu i ogólnych Zebrań „Związku”, zaznaczamy jednak należy, że oprócz decydowania w sprawach, związanych z biurowością w związku, zajmować się one mają rozważaniem i uchwalaniem nowych projektów i urządzeń, oraz zatwierdzaniem regulaminów dla tych ostatnich, powołaniem komisji i delegacji do opracowywania i wykonywania tych projektów.

Wreszcie zaznaczyć należy, że do sprawdzania działalności i obrotów kasowych oraz sprawdzania rachunków „Związek” miast wybiera Komisję rewizyjną, złożoną z pięciu osób, i że w razie zamknięcia działalności „Związku” majątek jego ulega podziałowi między miasta doń należące w stosunku do wysokości opłat przez nie corocznie wnoszonych.

Telegramy urzędowe

Z Tymczasowej Rady Stanu.

Warszawa, 5 lipca. Na wtorkowym posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu, odbytym pod przewodnictwem marszałka koronnego i jego zastępców, zostały przyjęte decyzje i złożono oświadczenie pierwszorzędnej doniosłości dla zakończenia pracy w odbudowaniu Państwa Polskiego. Debatowano nad programem organizacji wyższej polskiej władzy państwowej, który przez specjalną komisję został opracowany.

Oświadczenia Rady Stanu o przekazaniu przez władze okupacyjne Radzie Stanu pewnych dziedzin administracji państwowej komisarzy rządowi przyjęli do wiadomości. W końcu debatowano nad usunięciem tych przeszkód, które tamowały dotychczas rozwój armii polskiej. P. Grendyszyński, członek Rady Stanu, został wybrany na zastępcę sekretarza Rady Stanu.

Odezwa do wojska rosyjskiego.

Petersburska telegraficzna agencja donosi, że w związku z ofensywą rosyjską powszechny kongres wszystkich rad żołniersko-robotniczych z olbrzymią większością głosów, wydał do armii odezwę treści następującej:

Żołnierze! Oficerowie! Rząd prowizoryczny rewolucyjnej Rosji wzywa Was, żołnierze! oficerowie! również i Was którzy na polach walki bronicie naszej rewolucji i krew za wolność i powszechny pokój przelewacie, zasyła Wam Wszechrosyjski kongres rad żołniersko-robotniczych i główny Komitet wszech rosyjskiego związku chłopów swe braterskie pozdrowienia.

Od dłuższego czasu nawołuje rewolucja rosyjska wszystkie narody do zawarcia powszechnego pokoju, i dopóki narody Europy nie odpowiedzą na nasze wezwanie, wojna nie z naszej winy będzie trwała dalej. Wasza organizacja i moc, o których świadczą ofensywa, większy wywrze wpływ na państwa

neutralne i na naszych sprzymierzonych, z wezwaniem rewolucyjnej Rosji strony walczące więcej będą musiały się liczyć i to przybliży koniec wojny. Wszystkie nasze myśli są przy Was, rewolucyjnej armii. W tej przełomowej i decydującej chwili wzywają wszechrosyjski kongres rad żołniersko-robotniczych i wszechrosyjski komitet związku chłopów całą Rosję, wszystkimi zjednoczonymi siłami popierać armię.

Chłopi! Dajcie wojsku chleba! Robotnicy! dbajcie o to, aby armia była obficie zaopatrzona w amunicję! Żołnierze i robotnicy etapu! Twórcie oddziały i pułki dla wzmocnienia i wysłupujcie na front.

Obywatele! zapamiętajcie o swoich obowiązkach! Niech nikt w obecnym czasie nie wyrzeka się swych obowiązków względem Ojczyzny!

Rady żołniersko-robotnicze i delegaci związku chłopów czuwają nad wolnością Rosji. Żołnierze i oficerowie! Niech waszych serc nie ogarną żadne zwątpienia! Wy walczycie za wolność i pomyślność Rosji, jak również za najszybszy powszechny pokój. Zasyłamy wam gorące, braterskie pozdrowienia. Niech żyje rewolucja! Niech żyje rewolucyjna armia! Ta odezwa, również jak i odezwa Kierenskiego, ma na celu obalamowanie i wprowadzenie w błąd rosyjskiej armii. Anglia sama o pokoju i słyszeć nie chce! Nie za „wolność i pomyślność” Rosji, lecz dla celów imperialistycznych Anglii gnane są wojska rosyjskie na niechybną zgubę. Nie „stróżami wolności” są oni, którzy ślepo służą rozszczeniu angielskim, lecz niewolnikami Anglii, którzy gotowi są całe państwo oddać w zawisłość od wszechwładnego państwa angielskiego.

Ruch strajkowy w Holandji.

Amsterdam 5 lipca. Holendersko - telegraficzna agentura donosi: 24-godzinny strajk protestacyjny robotników portowych i budowlanych zakończył się. W Hamiruch z powodu zastraszania porzuciło pracę 1000 robotników fabryk amunicyjnych.

W porcie Kattenburg obecnie panuje cisza, natomiast w Jordaan znowu się powtórzyły rozruchy. Policja musiała białą bronią rozprędzić tłum, a kilka razy strzelać do tłumu; 4-ch ludzi zostało rannych.

Z Rosji.

Amsterdam 4 lipca. (Vossische Ztg.) Sprawdzanie kasy miejskiej w Kijowie wykazało brak 30 milionów rubli.

Karlsruhe 5 lipca. „Birzewyja Wiedomosti” pisze: Pewne oddziały wojsk z frontu rosyjsko-zachodniego odmówiły pójścia na front.

Zurych 4 lipca. Bank kupiecki w Odesie zdecydował powiększyć swój kapitał wkładowy o 12 milionów rubli. Dyrekcja przeniesiona zostaje do Petersburga. W Moskwie, Londynie, Paryżu i Genui będą otwierane filje, a obecna nazwa firmy zamieniona zostanie na „Rosyjsko-handlowy i transportowy bank”.

Wolność i prawo „z łaski Anglii”.

Sztokholm 4 lipca. „Nieuve Daglight Allehanda” donosi, że tylko nieznaczna ilość statków szwedzkich mogła powracać z Anglii do domu, z powodu tego, że rząd angielski wystawił następujące żądania: 1) 25% wartości zwolnionych statków żeby

złożyć;
3) Że te statki wrócą do Anglii i będą 3 miesiące do dyspozycji Anglii;
3) Po tych trzech miesiącach dopiero ma być sprawdzone, na jakich warunkach pozostałe statki mają być zwolnione.

Warunki te, które podług szwedzkich właścicieli żeglugi nie są do przyjęcia, zostały nam zakomunikowane przed południem 1 lipca, to jest zapóźno.

Nowe zatopienia.

Berlin, 4 lipca. Urzędowo. Na oceanie Atlantycznym i w Biskaj zatopiliśmy 5 statków i 4 żagłowce. Zatopione zostały między innymi: angielski statek „Teviotdale” 3847 ton w drodze do Anglii, „Bahanda II” 7196 ton, naładowany amunicją; statek ten torpeda wysadziła w powietrze; jeden duży, uzbrojony statek, zdał się z ładunkiem rudy w drodze do Anglii i angielski dwumasztowiec „Carrie-Harvey”.

Szef statku marynarki

Angielski torpedowiec zatonał.

Londyn, 4 lipca. Reuter. Admiralicja ogłasza: angielski torpedowiec starego typu wpadł na mierzwi Północnym na minę i zatonał. 18 ludzi załogi uratowano.

Komunikat rosyjski.

2 lipca.

Front zachodni. W kierunku na Kowel — Rudka i Sitowia wysadziły nasze oddziały wywiadowcze pod kierownictwem 4 oficerów za pomocą min zasiłki druciane, wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich, zabiły obrońców i zabrały jeńców, którzy podali, że austriacy otrzymali zawiadomienie o planowanym przez nas ataku, szczególnie od podoficera Kirizkina i żołnierza Kolotwinowa. Rewizję przeprowadziliśmy co do przygotowania artyleryjskiego, które trwało dwa dni. Nasze wojska zaatakowały wroga na froncie Koniuchy-Byszki i po zawziętych walkach zdobyły 3 linie rowów, jak również ufortyfikowaną wieś Koniuchy i posunęły się aż do strumyka Koniuchy na południu od

wsi Memekom. W walkach z 1 lipca wzięliśmy dotychczas 164 oficerów i 8800 żołnierzy, zdobyliśmy 7 armat i 7 karabinów maszynowych. Przybywają nowi jeńcy. Na południo-wschodzie od Brzeżan zaatakowały nasze wojska po przygotowaniu artylerji mocno wybudowane stanowiska i zdobyły je miejscami po zażartych walkach. Niemcy i Turcy przeprowadzali kontrataki i doszło do walk zbliższych; wzięliśmy 9 oficerów i 1700 Niemców, Turków i Austriaków do niewoli. Kilkanaście naszych oddziałów poniosło ciężkie straty, szczególnie w oficerach. Ogółem wzięliśmy 1 lipca 173 oficerów i 10000 żołnierzy do niewoli; 7 armat i 7 karabinów maszynowych zdobyliśmy.

Front rumuński. Wymiana strzałów.

Front kaukaski. Pod naciskiem naszych wojsk cofnęli się Turcy do Pendjoin. Nasze wojska wzięły fort Kalmirawan, na południo-wschodzie od jeziora Jeriban, jak również wsie Alikan i Jerekhulj.

Petersburg 3 lipca. (PAT.) Upoważnieni zostaliśmy do ogłoszenia następujących szczegółów ofensywy: wojska 49 korpusu i 6 dywizji fińskiej zaatakowały, popierane przez potężny ogień, stanowiska nieprzyjacielskie i zdobyły 2 linie rowów na północy od Koniuchów. Odparty one nieprzyjacielskie kontrataki, Niektóre oddziały poniosły ciężkie straty, szczególnie w oficerach. Na pozostałych częściach tego frontu burza nasza artylerja rowy nieprzyjacielskie, lecz wróg mocno odpowiada. W odcinku 6 korpusu zdobyły nasze wojska wszystkie mocne stanowiska ufortyfikowane na wyżynie Sreanaja Gora, na wschodzie od Koniuch i obsadziły wieś Koniuchy i las na zachodzie od tej wsi do Korfstrom, jak również wszystkie rowy na południu od Koniuchów. Wzięliśmy dużo jeńców i karabiny maszynowe. W odcinku 41 korpusu zdobyły oddziały 3 dywizji (Transamur.) zachodnią część wsi Szybalin wszystkie 3 rowy, las Lissen i posunęły się na północy od tego lasu, gdzie się fortyfikują. Oddziały 74 dywizji piechoty zdobyły 2 linie rowów na północy-zachodzie od Zelnuchy. Wojska 7 syberyjskiego korpusu zdobyły dwie linie rowów na południo-zachodzie od Potutory. Na wschodzie od Miczycha zdobyły oddziały 34 i 22 korpusów pierwszą, częściową drugą i trzecią linię nieprzyjacielską. Wzięliśmy jeńców.

Czwarta kampanja zimowa.

„Pestl Naplo” ogłasza wywiad z pewnym politykiem, który przed kilku dniami przybył ze Sztokholmu do Wiednia.

Polityk ten zapatruje się na sprawę pokoju pesymistycznie, gdyż rząd rosyjski, pozostający pod wpływem stronnictw burżuazyjnych, wyklucza wszelką myśl pokoju odrębnego. Należy się liczyć stanowczo z czwartą kampanją zimową.

„Koeln. Ztg.” wywodzi, że należy bezwarunkowo pogodzić się z myślą, że wojna długo jeszcze potrwa.

Wszystkie rozprawy o pokoju mają jedynie wartość teoretyczną, gdyż wszystko przemawia za tym, że państwa walczące nie chcą jeszcze pokoju.

Hr. Karolyi o pokoju.

Na zgromadzeniu wyborców w Komornie, wygłosił mowę hr. Michał Karolyi, który powiedział między innymi:

„Policzono naszemu stronnictwu za grzech śmiertelny, że już dawniej dało wyraz tęsknocie do pokoju.

Niestety, są także nieprzyjaciele pokoju. Istnieje obóz aneksjonistów, którzy chcą utrzymać militaryzm także po wojnie. Są to konserwatyści i reakcyjniści. Do drugiego obozu należą masy, pragnące trwałego pokoju.

Jestem na stopie wojennej tylko z militarnymi aneksjonistami i junkrami. Uważam ich za najbardziej niebezpiecznych i mam nadzieję, że rząd niemiecki zdoła im się oprzeć.

Co do naszego państwa, to stwierdzam z radością, że nasz minister spraw zagranicznych, hr. Czernin dotąd sprawę tę wiódł zręcznie i szczęśliwie. Dał otwarcie wyraz naszej skłonności do pokoju bez aneksji i przez to ujął w swoje ręce inicjatywę pokojową. Przez to hr. Czernin nie tylko pchnął sprawę pokoju na właściwe tory, lecz także podniósł znacznie powagę naszego państwa wśród grupy mocarstw centralnych.

O pokój kompromisowy.

„Berl. Ztg. am Mittag” donosi z Frankfurtu: Poseł soc-demokratyczny Hejne zaczął w sobotę na wielkim zgromadzeniu ludowym agitować za założeniem związku, agitującego za pokojem kompromisowym. Hejne dodał, że gdyby kanclerz miał odwagę stanąć na tym stanowisku, znalazłby miliony ludu niemieckiego po swej stronie.

Pokój opierać się powinien na wzajemnych korzyściach wszystkich stron walczących. Pokój, oparty na przemocy, byłby źródłem nowych wojen.

Powrót metropolity Szeptyckiego.

Lwowskie „Dilo” otrzymało wiadomość, że ks. metropolita Szeptycki opuścił już granice Rosji i znajduje się na terytorium szwedzkim, w drodze do Sztokholmu, skąd przez Niemcy wróci do kraju.

2 Tymczasowej Rady Stanu.

(KOMUNIKAT.)

W poniedziałek, d. 2 lipca r. b., o godzinie 4 po południu, odbyło się XXI posiedzenie plenarne Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem wicemarszałka w obecności 19 członków Tymczasowej Rady Stanu, c. i k. komisarza austriacko-węgierskiego, 2 jego zastępców, oraz zastępcy komisarza cesarsko-niemieckiego.

Na posiedzeniu byli również obecni przedstawiciele obu rządów okupacyjnych, oraz rzeczoznawcy w sprawach finansowych.

Po odczytaniu przez sekretarza Tym. Rady Stanu i przyjęciu protokołu 2 ostatnich posiedzeń plenarnych, rozważano przedstawiony przez władze okupacyjne niemieckie projekt podatku od majątku. W zasadzie oświadczone się za wprowadzeniem podatku, uzależniając jego wprowadzenie od przedstawienia odpowiedniego projektu, dotyczącego okupacji austriacko-węgierskiej. Przyjęto do wiadomości oświadczenie p. komisarza austriacko-węgierskiego, że odpowiedni projekt będzie przedstawiony w ciągu lipca, oraz oświadczenie przedstawiciela zarządu finansowego jenerała gubernatorstwa warszawskiego, że wobec powyższego, termin wprowadzenia w życie podatku od majątku w okupacji niemieckiej będzie odroczony do dnia 1 sierpnia r. b.

Następnie przyjęto budżet za m. czerwiec w ogólnej sumie 177,122 mar. (w czym wydatków zwyczajnych 143,132 mar. i jednorazowych 33,990 m.) Budżet ten jest prawie tej samej wysokości, co budżet majowy (176,065 mar.), wykazuje w porównaniu z majowym wzrost wydatków zwyczajnych o 3,000 m. a zmniejszenie wydatków jednorazowych o 2,000 mk.

W poszczególnych departamentach nastąpiły pewne przesunięcia wydatków zwyczajnych, wywołane chwilowymi przyczynami, tak np. powiększył się budżet dep. spraw politycznych, sprawiedliwości, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, gdy budżety departamentu spraw wewnętrznych, skarbu, gospodarstwa społecznego, pracy i komisji sejmowo-konstytucyjnej uległy redukcji.

W dalszym ciągu powołano na wniosek wydziału wykonawczego p. Kazimierza Natansonę do wydziału wykonawczego, powierzając mu prowadzenie departamentu skarbu, na miejsce p. St. Dzierżbińskiego. Jednocześnie powierzono członkom Tym. Rady Stanu, ks. Szobrynowi i p. Górskiemu zbadać dotychczasowe działalności departamentu skarbu, w celu uchwalenia przez Tym. Radę Stanu absolutorjum ustępującemu dyrektorowi p. Dzierżbińskiemu.

Następnie rozważano przedstawiony przez komisję wojskową wniosek w sprawie sądownictwa wojskowego w armii polskiej. Postanowiono podjąć kroki, aby oficerowie i żołnierze legionów polskich, poddani austriackim, na czas trwania wojny, podlegali wojskowej ustawie karnej i procedurze sądowo-karnej, przyjętej dla armii polskiej. Postanowiono przyjąć niemiecką wojskową ustawę karną i procedurę sądowo-karną jako obowiązującą tymczasowo i przejściowo armię polską, oraz w związku z tym powierzyć specjalnej komisji, która będzie utworzona przy komisji wojskowej Tym. Rady Stanu, spolszczenie i opracowanie ustawy karnej oraz procedury sądowo-karnej. Do komisji tej mają wejść: delegat komisji wojskowej, 2 oficerowie sądu polowego komendy legionów polskich, oraz dwaj delegaci departamentu sprawiedliwości. Uznano, że wykonywanie sądownictwa w armii polskiej powierzone być winno wyłącznie oficerom polskim, bez względu na ich przynależność państwową. W związku z tymi decyzjami postanowiono zwrócić się do oficerów legionowych z wezwaniem podjęcia czynności sądowniczych.

Dalej wysłuchano wyjaśnień dyrektora departamentu gospodarstwa społecznego, co do rozporządzeń władz okupacyjnych niemieckich w sprawie zabezpieczenia zbiorów w 1917 r. na potrzeby ludności jenerała gubernatorstwa warszawskiego, niemieckich wojsk okupacyjnych i polskiej siły zbrojnej. Rozporządzenie powyższe było rozpatrywane poprzednio w wydziale wykonawczym; jest ono w zasadzie identyczne z rozporządzeniem z 1916 r. Przyjęto do wiadomości ogólne plany jenerała gubernatora warszawskiego w sprawie aprowizacji, a mianowicie projekt utworzenia krajowego urzędu zbożowego z udziałem w jego zarządzie i radzie nadzorczej przedstawicieli społeczeństwa polskiego; postanowiono odwołać się do jenerałego gubernatorstwa w Lublinie z prośbą o pozwolenie na wywóz z okupacji austriacko-węgierskiej produktów rolnych tam zbierających, a niezbędnych do powiększenia racji żywnościowych w okupacji niemieckiej, głównie w ośrodkach miejskich i przemysłowych, jak Warszawa, Łódź, i Zagłębie Dąbrowskie. Dalsze prowadzenie sprawy aprowizacyjnej przekazano dyrektorowi departamentu gospodarstwa społecznego.

Następnie postanowiono zwrócić się do władz okupacyjnych niemieckich o wydanie przepisów przechodnich do rozporządzeń o rejestrze firmowym i o formach handlowych, aby istniejące spółki akcyjne były wciągnięte do rejestru handlowego na zasadzie podania, podpisanego przez taką liczbę członków zarządu, jaka na mocy statutu jest niezbędna do zaciągania zobowiązań; w razie zaś nieobecności

jednego lub kilku członków zarządu, okoliczność ta powinna być wymieniona w podaniu o zarejestrowanie.

Wreszcie T. Rada Stanu przyjęła do wiadomości złożenie mandatów przez brygadiera J. Piłsudskiego, oraz pp.: Jankowskiego, Stolarskiego i Słowińskiego, poczym o godz. 8 wice-marszałek zamknął posiedzenie.

Kronika Płocka.

Komunja generalna dzieci. Kurs wyższy katechizmu z dziećmi, w kościele Farnym prowadzony, już się kończy. W środę przyszedł odbędzie się Komunja generalna dzieci. W sobotę, dnia 7 lipca, o godz. 5-ej po poł., rozpoczynają się rekolekcje dla dzieci, czyli przygotowanie bliższe do spowiedzi i Komunii św. Ćwiczenia te trwać będą trzy dni. Na to przygotowanie i do Komunii generalnej Ks. Proboszcz zaprasza wszystkie dzieci parafii, — nie tylko starsze, które chodzą na katechizm i go kończą, ale wogóle i starsze i młodsze.

Z żeglugi. Parostatki osobowe, kursujące między Płockiem a Warszawą i między Płockiem a Włocławkiem, z powodu złego stanu wody na Wiśle nie mogą być przepelniane pasażerami, trzeba więc nabywać bilety na dzień wcześniej. Waga ładunków także jest nieco ograniczona. Do niektórych miejsc w okolicach Modlina będzie wysłana droga parowa, w celu pogłębienia koryta rzeki.

Między Zegrzem a Pułtuskim na rzece Narwi jest wstrzymana komunikacja parostatków z powodu niskiego poziomu wody.

Z teatru. Wieczory teatralne grona artystów z teatrzyków „Mirage”, „Ozarnego Kota” i „Opory” zapowiadają się bardzo interesująco. Program obfity i wesoły zawiera wiele pereł i perełek repertuaru lżejszej muzy.

Zaznaczyć wypada, że bilety na dzisiejsze przedstawienie nabywać można tylko w kasie teatralnej.

Recital Marji Szrajberówny. Goszcząca w Płocku u rodziny swej znana artystka—skrzypaczka, która w sezonie zimowym zbierała laury w Niemczech p. Marja Szrajberówna, uproszona została do dania w mieście naszym wieczoru—recital.

Recital odbędzie się w nadchodzącą sobotę 7 b. m. o godz. 8½ wiecz. w sali I gimn. żeńskiego t. zw. pensji „Udziałowej”. Program wieczoru wypełnią utwory:

Beethovena, Mendelsohna, Tartinię, Griega, Auera, Kreislera, Nacheza.

Bilety w cenie 5 mk., 3 mk. i 2 mk. oraz wejście po 1 marce, są do nabycia w cukierni p. Vincentiego. Niewątpliwie zwolennicy muzyki w Płocku pośpieszą na tę prawdziwą sielkę artystyczną, tymwięcej, że p. Szrajberówna liczy u nas wielu prawdziwych adoratorów swego talentu.

W sprawie zajścia na placu Florjańskim otrzymujemy nieco wyjaśnień od ludzi bliżej wtajemniczonych. Według tych rewelacji właściciel domu proponował uprzednio rezerwistce, o której była mowa, inne mieszkanie dla niej przygotowane. Dopiero spotkawszy bezwzględny opór z jej strony, zdecydował się na eksmisję sądową. W imię bezstronności uważamy za stosowne zamieścić to wyjaśnienie, stawiające w innym świetle właściciela domu.

Okradzenie instytucji dobroczynnej. W nocy z wtorku na środę w instytucji dobroczynnej, jaką są Płockie Sale Zająć, niezłani sprawcy dokonali niezwykle śmiałej kradzieży. Ratusie wyważyli kratę w oknie piwnicy, a dostawszy się do środka, pokradli wszelkie zapasy wiktuałów. W ten sposób zakład, utrzymujący znaczną ilość pensjonarzy, został prawie bez żywności. Zawiadomiona w środę rano Milicja Miejska wszczęła dochodzenie pierwsiakowe. Wobec głodu, jaki grozi wychowawcom i wychowankom zakładu, w celu zainicjowania na cel ten składki publicznych złożono już w naszej redakcji kwoty następujące: L. Rosiński mk. 10.00, W. Rosiński mk. 5.00, K. Modliński mk. 5.00. Przypuszczając należy, iż ogół nasz pokwapi się z doraźną pomocą dla pokrzywdzonej w tak potworny sposób (okradzenie najbardziej potrzebujących) instytucji. Składki wszelkie kwitować chętnie będziemy na łamach naszego pisma.

Z kraju i ze świata.

Z Warszawy.

Zjazd prefektów szkół, który zgromadził do dwustu nauczycieli religii, zakończył się szeregiem wniosków, tym od szeregu wniosków innych naszych zjazdów różnych, zauważmy po drodze, że sobie wzajemnie nie przeczą.

Oto główne żądania zjazdu:

Przeprowadzenie w prawodawstwie polskim wyznaniowego charakteru szkoły początkowej i średniej. Wyjaśnienie społeczeństwu mało w tym kierunku uświadomionemu, stosunków religii do państwa i do szkoły.

W celu podniesienia poziomu wykształcenia fachowego księży prefektów pożądane jest: otwarcie fakultetu teologicznego; jednorocznych kursów

przy którym z seminarjów dla nauczycieli religii; wymaganie matury od wstępujących do seminarjum; czasopismo katechetyczne; coroczne zjazdy prefektów; specjalne przygotowanie wykładowców religii świeckich osób.

Co do stosunków prefekta do szkoły uchwalono: Obowiązkiem jest prefekta—obywatela przyczyniać się w miarę możliwości wszelkimi sposobami, podyktowanymi przez rozum i serce do odrodzenia szkoły polskiej w duchu ideałów religijno-moralnych i narodowych.

Uznano za pożądane jeszcze, aby duchowieństwo brało udział czynny w organizacji i sprawach Macierzy i aby księża prefekci utworzyli w każdej diecezji zrzeszenia z radą szkolną na czele; te rady mają zostawać z sobą w stałych stosunkach.

Ze szkoły Rzemieślniczej. W szkole rzemieślniczej im. M. Konarskiego przy ul. Leszno Nr 72, Magistrat uchwalił: a) zwinąć w roku szkolnym 1917—18 oddział równoległy klasy 3, a wzmianka za to ulepszyć warsztaty szkolne, b) skasować posadę konstruktora rysownika, a natomiast wprowadzić posadę starszego majstra warsztatów i c) sumę na kupna materiałów do wyrobu zwiększyć z 3,780 mk. do 4,740 mk.

Miejskie Muzeum Pedagogiczne przy Wydziale Szkolnym, zaczątek którego stanowią zbiory muzeum fizycznego przy ul. Jezuickiej, Magistrat postanowił powiększyć przez uzyskanie dlań w depozyt od Muzeum przemysłu i rolnictwa zbiorów po ś. p. Janie Blochu. Jednocześnie Magistrat określił budżet dla Muzeum Pedagogicznego w sumie 5, 200 mk. rocznie i uchwalił utworzyć przy Muzeum komisję wykonawczą, złożoną z osób, wybranych przez Radę pedagogiczną i przedstawionych do zatwierdzenia Prezydenta, pozostawiając z tym warunkiem wybór kierownika Muzeum.

Odsłonięcie pomnika.

W tych dniach odbyło się w Lutomiersku poświęcenie i odsłonięcie pomnika Konstytucji 3 maja. Pomnik niewielkich rozmiarów wzniesiono przeważnie za pieniądze zebrane przez młodzież szkolną. Mowy wygłosili proboszcz miejscowy oraz legionista.

Zagrożona wieś.

W „Przeglądzie Porannym” czytamy na naczelnym miejscu rzucające się w oczy takie ogłoszenie: „Felczer”, kawaler, izraelita, obeznany z chirurgicznymi opatrunkami, potrzebny jest na wyjazd na wieś z całkowitym utrzymaniem, mieszkaniem i na miesięczną pensję”.

Tej treści ogłoszeń jeszcze nie było. Wnosimy z niego, jak jest ta wieś zagrożona propagandą żydowską, kiedy już felczer nie może być chrześcijaninem.

Powoli dojdziemy która to wieś — i dowiemy się, kiedy ją żydzi opanowali.

Donoszą nam jednocześnie z rozmaitych stron, że wciskają się żydzi na grunty włościańskie. To niebezpieczeństwo tym większym się nam wydaje, że znowu spotykamy żydów w roli pachciarzy i sadowników po dworach, nawet w ogrodach plebańskich obok kościołów.

W tym roku dają żydzi za owoce ceny czterokrotne, byle osiąść w ogrodzie. Są tacy, co się dają przepłacać bez oceniania, jakie stąd grozi niebezpieczeństwo.

Na rzecz Litwy.

Dnia 1 b. m. minęła 348 rocznica zawarcia Unji lubelskiej. Zbliża się 350 rocznica tego wiekopomnego aktu. Z tej okazji wśród obywateli Zakopanego powstała myśl zorganizowania akcji ratunkowej na rzecz najuboższych mieszkańców Litwy, a zwłaszcza ludności Wilna—grodu Mickiewiczów, Konarskich i Sierakowskich. W tym celu zawiązał się w tych dniach komitet z najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Do prezydium komitetu wszedł między innymi Stefan Żeromski.

Komitet ten zdaje sobie dokładnie sprawę, że nawet to maksimum środków pieniężnych, jakie uda się przy największych wysiłkach wśród obecnych ciężkich warunków zebrać w samym Zakopanem, znikomą tylko ulgę mieszkańcom Wilna przynieść zdoła. Tylko na szerszą miarę zakrojona, cyły kraj obejmująca akcja może ulżyć niedoli ludności wileńskiej i przynieść jej niejaki ukojenie materialne i moralne. Sekretarzem komitetu jest d-r Antoni Kuczewski.

Kolejki wazkotorowe w okupacji austro-węgierskiej.

C. i k. Generalne Gubernatorstwo zdecydowało oddać kolejki wazkotorowe, używane dotąd tylko dla celów wojskowych także i dla użytku powszechnego.

Kolejki wazkotorowe, wchodzące w rachubę dla ruchu prywatnego są: Miechów—Działoszyce (parowa),—Sędziszów—Szczekociny (konna), Jędrzejów—Bogorja (parowa), Iwaniska—Bogorja—Staszów (parowa), Staszów, Szczucin (konna), Wąwolnica, Karczmiska—Opole (parowa), Karczmiska—Zagłoba (parowa), Bystrzyca—Łęczna (parowa), Bystrzyca—Nasutów (parowa), Zwierzyniec—Biłgoraj (parowa), Piotrków—Sulejów (parowa).

Na wszystkich tych liniach zaprowadzony został ruch towarów i ruch podróży.

Z Komitetu polskiego w Sztokholmie.

P. Alf. Pomian, dotychczasowy prezes Komitetu Polskiego w Sztokholmie, za pośrednictwem pism krakowskich podaje do wiadomości, że na zebraniu dorocznym Komitetu, które się odbyło dnia 12 maja b. r., ustąpiły z Zarządu, oraz wypisały się z listy członków następujące osoby: prezes honorowy Komitetu, poseł do parlamentu szwedzkiego, dr. K. Hildebrand; prezes Zarządu A. Pomian; kontroler Komitetu, znany uczonek i przyjaciel Polaków dr. Antoni Nyström; kontroler B. Mikulski; autorka świeżo wydanego dzieła o Polsce, baronowa Armflet i sekretarka Komitetu W. Pomianówna; M. Rudowska, J. Segalowicz, oraz naczelnik biura dr. M. Rudowski wraz z całym personelem biurowym.

O „porządek dzienny.”

„Głos Narodu” w № 150 zamieścił mały feljtonik następującej treści:

Ileż to razy spotykamy się z frazesem, który nie ma znaczenia i nie ma najmniejszego sensu, a nikt nie ma odwagi zaprotestowania przeciwko używaniu go dlatego tylko, że się powszechnie utarło, że nie ma pisma, w którymby go się nie spotkało, że wszyscy go powtarzają, nie wiedząc i nie czując, że mówiąc i pisząc tak, wyrażają się nie po polsku. Rutyna, przyzwyczajenie i bezmyślność!

„Porządek dzienny”... „Przejsię nad tym do porządku dziennego”.

Skąd się wziął u nas ten dziwoląg?

Niemieckie: „tagen” znaczy: „obradować, sejmikować, zasiadać”, o czym się dowiedzieć można z byle jakiego słownika, przeto: „Tages Ordnung” oznacza: „porządek obrad” nie zaś i nigdy: „porządek dzienny”, więc też nie można: „przejsię do porządku dziennego”, co już jest podwójnym germańszczyzną i bezsensownością.

Możemy ci nie liczyć, którym drogą jest czystość języka polskiego i jasność wyrażania się nim — zechcieli zastanowić się nad tą skromną uwagą nie-fachowego człowieka i zaprzestali używać zwrotu cudzego, nielogicznego i nierozumnego?...

Przyjaciel Dzieci

Nabywać można
w każdej księgarni
— w Płocku. —

W sprawie zaciągu do wojska polskiego.

Wobec podnoszonych w ostatnich czasach licznych rekryminacji z powodu stosunków, panujących w polskich obozach ćwiczebnych, a które odbijały się szerokim echem też i w prasie, najczęściej źle poinformowanej o faktycznym stanie rzeczy, z autorytatywnej strony stanowczo zaprzeczono, jakoby kierujące sfery wojskowe niemieckie miały tak przedtem, jak i teraz jakiejkolwiek zamiary, zmierzające do zmiany polskiego charakteru kadr armji polskiej, którymi są Legiony polskie. Równocześnie te same źródła podają, iż według najnowszych rozporządzeń, w obozach, gdzie się mieszczą kursy instruktorskie przyszłych kadr armji polskiej, będą zaprowadzone następujące normy:

Na czele każdego kursu wyszkolenia stać będzie sztabowy oficer niemiecki, do którego przydzielony zostanie sztabowy oficer polski, dla zaznajomienia się z administracją pułkową. Sztab kursu ćwiczebnego składać się będzie z jednego oficera niemieckiego i jednego oficera polskiego a nadto kapitana niemieckiego t. z. oficera broni. Komendy batalionów, kompanii i plutonów spoczywać będą w rękach oficerów polskich.

Dotychczasowe poddanie obozów ćwiczebnych pod komendę sztabowych oficerów niemieckich zrozumiano fałszywie, jako chęć pozbawienia instytucji legionowych roli kadrowej, jaka im się przynależy.

W ręku niemieckiego komendanta każdego kursu ćwiczebnego spoczywać będzie główne kierownictwo wyszkolenia wojskowego a nadto i przygotowanie polskich oficerów, przydzielonych do jego sztabu, do przyszłych ich funkcji. Miec on będzie do pomocy niemieckiego adjutanta pułkowego, który wypełnia swe funkcje z oficerem legionowym, kształcącym się na adjutanta pułkowego.

Komendę batalionów, kompanii i plutonów obejmą oficerowie legionowi a każdemu z nich dodany oficer niemiecki nie będzie spełniał innego zadania, jak tylko funkcję doradcy fachowego. Formowanie armji, której największymi jednostkami taktycznymi są kompanie i bataliony, musi się opierać na wzorach już w tej wojnie wypróbowanych wielkich armji; oficerowie niemieccy lub austriacko-węgierscy, mający odpowiednie wykształcenie teoretyczne i praktykę wojenną, oraz znajomość zasad służby regular-

nych armji, będą doradcami oficerów legionowych, którym przy całym doświadczeniu bojowym, często zbywa na odpowiedniej praktyce wojskowej w zakresie administracji i życia koszarowego większych wojskowych jednostek taktycznych. Wojsko polskie oprzeć się musi na doświadczeniach i zasadach wielkich regularnych armji, o ile wyjść ma z norm doradczo stworzonych formacji wojennych, poprzedzonych niezbyt systematycznym i nieuposażonym należycie wojskowym wykształceniem.

Nie można zapominać o tym, że Legiony polskie, mimo całej swej wojskowej tężyzny są improvisacją wojskową, mającą wiele cech bardzo cennych w boju, z powodu przenikającego je zapału i entuzjazmu, ale, jako kadry regularnej armji polskiej muszą być przeorganizowane i dostosowane do tych zadań, jakie regularna armja spełniać ma stale, nie tylko w chwilach zapału patriotycznego, nie tylko w chwilach ogólnego podniecenia, spowodowanego wojną.

Już w chwili proklamowania samodzielności Polski, kierownictwo armji niemieckiej, mające zamiar tworzenia wojska polskiego, przygotowało odpowiednie mundury i czapki, a jeśli typ tych mundurów nie odpowiadał temu, który ustalił się w Legionach, to na przyszłość krój mundurów zostanie zastosowany do kroju obecnie ogólnie przyjętego w Legionach i czapki rogatywki, jak się dawniej zdawało, charakterystyczne dla polskiego wojska, zostaną zastąpione maciejówkami, które ogólnie w Legionach przyjęły się i zostały narodowym nakryciem głowy dla wojska polskiego. Potrzebna ilość maciejówek została już zamówiona i wszyscy żołnierze polscy, ćwiczący w obozach, otrzymują je.

Ze strony władz legionowych i czynników oficjalnych polskich zapewniono już, że urzędowym językiem w oddziałach wojskowych polskich jest i pozostanie język polski. Jeżeli ze strony niższych władz wojskowych niemieckich inaczej pod tym względem postępowano, stało się to li tylko dlatego, że nie władają one językiem polskim. W każdym razie, kierujące sfery wojskowe nie miały nigdy zamiaru wyrugowania lub ograniczenia języka polskiego, jako języka służbowego, a jakiejkolwiek zakusy germanizacyjne nie mają do nich przystępu, jak to jasno z ostatnich nowo wydanych rozporządzeń dla każdego wynika.

TEATR MIEJSKI.

Od soboty dnia 7-go lipca 1917 r.

PŁOCK.

Tylko kilka występów gościnnych da

ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH

pod dyrekcją P. KITZMANA

przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych teatrów warszawskich

„Czarnego Kota”, „Mirage'u i „Opery”

a mianowicie

Pań: N. Bolskiej, Z. Grabowskiej, E. Szymańskiej, H. Sarneckiej oraz Panów: W. Janoty, J. Jałmużyńskiego, M. Górewicza, P. Kitzmana i M. Olewińskiego.

O czym zawiadamiając, kreśli się z szacunkiem

Dyrekcja P. KITZMAN.

UWAGA! Bilety nabywać można tylko w kasie teatralnej.

Ogłoszenie.

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że w № 70 Dziennika rozporządzeń zostało wydrukowane pierwsze ogłoszenie treści następującej: „Rejent A. Tyc w Płocku ogłasza, iż po śmierci następujących osób toczy się postępowanie spadkowe: 1. Franciszki Ciótkowskiej, współwłaścicielki dóbr Aleksandrowo powiatu Płońskiego; 2. Krystjana Kesslera, współwłaściciela części dóbr Walewskie uczątki № 3, 4, 11, 12 i 13, powiatu Lipnoskiego; 3. Karola Gronczewskiego vel Grabczewskiego albo Gromczewskiego, właściciela działki ziemi oznaczonej na planie № 35 z dóbr Smardzewo Kmiece lit. A. powiatu Płockiego; 4. Tomasza Wąsowicza, właściciela dóbr Zaduszniaki powiatu Lipnoskiego. Termin zamknięcia postępowania spadkowego oznaczono na dzień 20 października 1917 r. w kancelarii mojej w Płocku.

Rejent Antoni Tyc.

Potrzebny jest

człowiek sumienny
za numerowego

do hotelu

Wiadomość ulica Wiedeńska
— 32 Hotel Płocki. —

Poszukiwane są

Dziewczyny
do sprzedaży „Mazura”

po mieście.

Ważne dla Płocka i Okolicy!

Księgarnia Ludowa Ziemi Mazowieckiej

PŁOCK — HOTEL POLSKI — KOLEGIALNA 8

Tanio, Szybko i Gruntownie

kompletuje i organizuje

Wszelkie Biblioteki

Prywatne i Publiczne, Wypożyczalnie Książek i Czytelnie.

Specjalność Biblioteki Ludowe i Szkolne.

Porady bibliograficzne bezpłatnie!

Stowarzyszenie Rolnicze Płockie

poleca na nadchodzący sezon

Kosiarki, Żniwiarki, Grabie

Przyjmuje takowe do reparacji.

Prosi o wcześniejsze zamawianie.

— sprowadza —

Saczki drenarskie

na zamówienia i uprasza o wczesne
— zgłaszanie takowych. —